Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 318. — Rok III. Kraków, niedziela 21 listopada 1920. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Czechy w ogniu zaburzeń.

Kraków, 20 listopada.

Wiadomości, które od szeregu dni nadchodzą z Czech, świadczą, że młoda, a niezbyt fortunnie sklejona republika „czesko-słowacka" przechodzi ciężkie przesilenie wewnętrzne. Obecnie całe prawie Czechy są widownią zamieszek narodowościowych, które przybrały ostre i groźne formy. W szeregu miast i miejscowości pomiędzy Czechami a Niemcami przychodzi do gwałtownych starć, w których — wskutek udziału w nich czeskich „legionarzy" — leje się krew, padają ranni, a nawet zabici. Jak dotąd, w tych starciach Czesi są stroną agresywną: „legionarze" burzą w różnych miastach pomniki „drogie sercom" wszechniemieckim, tłumy czeskie demolują redakcye niemieckich pism. Niemcy bronią się, a ponieważ są stroną słabszą, więc obrona ta nie wypada zbyt skutecznie. Natomiast tem większe robią alarmy na zagranicę.

Alarmy te nie robią zbyt wielkiej reklamy państwu czeskiemu, jako praworządnemu organizmowi państwowemu. Dotąd Czesi tem stali względnie dobrze w opinii zagranicy, że zdołali stosunkowo najszybciej ze wszystkich nowopowstałych państw uporządkować swoje wewnętrzne stosunki. Jednakże niedługi czas upłynął, a uporządkowanie to okazało się tylko pozornem. Wewnętrzna słabość Czech, jako państwa narodowościowo niejednolitego, **z liczebną mniejszością rządzącą,** wystąpiła bardzo szybko i jaskrawo. Zaledwie udało się Czechom jako tako „per fas et nefas", ujarzmić i uspokoić zdobytą Słowacyę i przytłumić Ruś zakarpacką, a już powstał przeciwko nim przeciwnik daleko niebezpieczniejszy, — Niemcy, którzy zdając sobie sprawę z sytuacyi, weszli na razie na drogę walki „spokojnej", ale wytrwałej, o swoje prawa konstytucyjne.

Rządzące sfery czeskie, jak się zdaje, zdecydowały się to wystąpienie Niemców przytłumić poprostu fizycznym terrorem. Stąd te rzekomo „samorzutne" gwałty czeskich legionarzy, pewnych bezkarności, stąd tumulty czeskich tłumów, tolerowane przez władze. Ta polityka jest tem bezpieczniejsza, że w dzisiejszym stanie rzeczy Niemcy czescy próżnoby apelowali do Niemców z poza Czech, gdyż to odwołanie może znaleźć tam oddźwięk „w sercach", ale nie w czynie.

Jednakże na dłuższą metę podobna polityka nie da się utrzymać. Czesi będą musieli przystąpić do przebudowy swego państwa na innych zasadach, niż sobie je sami „ex-improviso" zbudowali. Przy tej przebudowie łatwo może się okazać, że Czesi mieli na początku o wiele większy żołądek, niż apetyt i że część zagarniętych „iure caduco" czy też nieopatrznością koalicyi terytoryów lepiej jest raczej oddać prawowitym właścicielom. Na razie zaś jednostronnie i naprędce stawianą budową państwa czeskiego wstrząsają zaburzenia w ten sposób, który może otworzy światu oczy na jej właściwą wartość.

Przez wyrównanie krzywd dziejowych do trwałego pokoju.

Uroczyste posiedzenie delegacyj pokojowych.

Warszawa (tel. M.). **We środę o godzinie 5-tej po południu odbyło się w Rydze pierwsze inauguracyjne posiedzenie obu delegacyj pokojowych** w pałacu Czarnogłowców. Posiedzenie było publiczne, z udziałem przedstawicieli prasy, bardzo licznie zebranej publiczności, przedstawicieli Łotwy i innych państw. Przewodniczył prezes delegacyi polskiej, wiceminister Dąbski. Po sprawdzeniu pełnomocnictw i dopełnieniu przedwstępnych formalności, pierwszy zabrał głos wiceminister Dąbski.

Przedstawiciel Polski podniósł przedewszystkiem wypróbowaną gościnność i życzliwość rządu łotewskiego, a następnie stwierdził, że **polska delegacya pokojowa ma stanowczą wolę zawarcia definitywnego pokoju.**

Polska — powiedział wiceminister Dąbski — chce i potrzebuje pokoju i dlatego mogę tu złożyć stanowcze zapewnienie, że **państwo nasze,** prowadząc samodzielną politykę, **nie zejdzie z drogi pokojowej,** lecz przeciwnie uczyni wszystko, aby pokój był trwały. Podkreśliwszy następnie, że zapewnienie to dyktowane jest stanowiskiem polskiego Sejmu, rządu i społeczeństwa, wiceminister Dąbski powiedział:

W ciężkich walkach pokojowem porozumieniem Polska ustala zgodnie swoje granice i praw swoich do ziem posiadanych gotowa jest bronić, pragnie również **rozwijać pokojowo sąsiedzkie stosunki na warunkach poszanowania wzajemnej niepodległości i suwerenności,** oraz nie wtrącania się do spraw wewnętrznych, co będzie podwaliną stosunku Polaków do ich wschodnich sąsiadów.

Tylko przez naprawienie krzywd, wyrządzonych przez dawną Rosyę Polsce, tylko przez wyrównanie dziejowych porachunków — kończył przedstawiciel Polski, — **osiągnąć będzie można pokój szczerego porozumienia.**

Po przemówieniu wiceministra Dąbskiego zabrał głos Joffe:

Rosyjsko-ukraińska delegacya — mówił Joffe, — stwierdza z zadowoleniem, że nieporozumienia, podające w wątpliwość szczerość pokojową Polski, likwidują się. Rosya i Ukraina nie zgadzają się na obejście pokoju i raczej wolą otwartą wojnę, niż walczenie z przeciwnikiem ukrywającym się pod rozmaitymi pozorami (aluzya do Petlury i Bałachowicza. Przyp. Red.).

Karta wojenna — mówił dalej Joffe, — nigdy nie wpłynie na politykę Rosyi i Ukrainy sowieckiej. Pozostaną one zawsze wierne zobowiązaniom. Mimo, iż Wrangel jest zniszczony i armia jego nie istnieje, mimo, iż bliską jest zguba Petlury i Bałachowicza, Sawinkowa i Peremykina, będziemy prowadzili rokowania z tą samą jak dawniej szczerością w stosunku do bratniego narodu polskiego, tem bardziej, iż musimy się głównie porozumiewać w sprawach ekonomicznych, co do których osiągnięcie zgody jeszcze bardziej zwiększy podkreśloną przez przewodniczącego delegacyi polskiej samodzielność polityki polskiej.

Na tem zamknięto pierwsze uroczyste posiedzenie konferencyi pokojowej.

Warszawa. (Telef. M.) Z Rygi donoszą o pierwszem posiedzeniu konferencyi pokojowej jeszcze, co następuje: Joffe wyraził w końcu swego przemówienia zadowolenie, że rokowania pokojowe prowadzone są ze strony polskiej w dalszym ciągu pod przewodnictwem ministra Dąbskiego. Sprawozdanie pełnomocnictw wykazało, że są one zupełnie wystarczające. Ze strony rosyjskiej w obradach uczestniczą jako delegaci Fuerstenberg, Chaneckii Kwiryno. Terminu następnego posiedzenia jeszcze nie ustalono.

Trzy dywizye Petlury przekroczyły granicę polską?

Kontrofenzywa ukraińska.

Lwów (tel. wł.). Z Tarnopola donosi jeden z dzienników, jakoby **trzy dywizye Petlury, uchodzące przed przed bolszewikami, przekroczyły granice polskie.** Zostały one, w myśl traktatu pokojowego, rozbrojone przez wojska polskie. Ataman Petlura i generał Pawleńko ze swoim sztabem mają się znajdować już po zachodniej stronie Zbrucza. **Część oddziałów ukraińskich,** które wycofały się z Kamieńca Podolskiego, **rozpoczęła z pomocą oddziałów konnicy flankową ofenzywę w kierunku północno-wschodnim.** Pod Wołoczyskami i Płoskirowem grasują bandy rozbójnicze, rabujące uciekających uchodźców i żołnierzy.

Stanowisko Łotwy w razie zajęcia Kowna przez Żeligowskiego

Warszawa. (Telef. M.) Wedle wiadomości otrzymanych tu z Rygi przewodniczący konstytuanty łotewskiej oświadczył przedstawicielowi Litwy Kowieńskiej w Rydze Zaulisowi, że **ewentualne zajęcie Kowna przez Żeligowskiego postawiłoby Łotwę wobec konieczności wzięcia w obronę Litwy Kowieńskiej.**

Joffe zapowiada atak na Polaków i Żeligowskiego.

Warszawa. (Telef. M.) W rozmowie z przedstawicielami Litwy Kowieńskiej oświadczył Joffe, że **granica litewsko-rosyjska będzie na nowo ustalona w przeciągu trzech miesięcy.** Po rozbiciu Wrangla wojska sowieckie zwrócą się przeciw Sawinkowi i Bałachowiczowi. **Ścigając ich, wojska bolszewickie będą zmuszone rozpocząć wojnę z Polakami i Żeligowskim.**

Porozumienie Litwy kowieńskiej z sowietami.

Warszawa. (Telef. M.) **Między Litwą kowieńską a Rosyą sowiecką nastąpiło ścisłe porozumienie.** W związku z tem attache bolszewicki w Rydze Grigoriew wyjechał do Kowna.

Jakie wojska przybędą na obszar Wilna.

Paryż (PAT) Biuro Kor. Wojska angielskie francuskie, belgijskie i hiszpańskie będą utrzymywały porządek na obszarze Wilna podczas plebiscytu.

Minister Grabski ustępuje.

Wycofują go z gabinetu narodowi demokraci.

Warszawa. (Tel. M.) Narodowi demokraci wystąpili wreszcie z otwartą przyłbicą. Wczoraj w godzinach wieczornych wystosowali oni do prezydenta ministrów Witosa list, w którym zawiadamiają go o wycofaniu p. Władysława **Grabskiego z gabinetu.** Aczkolwiek ustąpienie p. Grabskiego ze stanowiska ministra skarbu nie zaskoczyło nikogo, powszechnie bowiem wołano, że **dalsza jego gospodarka skarbowa doprowadzić może państwo do ruiny,** to jednakże list

Związku ludowo-narodowego, którego konsekwencyą może być zachwianie gabinetu koalicyjnego, wywołał pewne wrażenie. W kołach politycznych nie kryją się z tem, że **wywoływanie kryzysu w chwili, gdy w Rydze toczą się rokowania pokojowe, jest jeszcze jednym dowodem, jak mało narodowi demokraci liczą się z interesami państwa, gdy wymagają tego ich interesy partyjne**, a że związkowi ludowo narodowemu zależało na wywołaniu przesilenia gabinetowego świadczy fakt, że kolportują on wiadomość, że **Narodowe Zjednoczenie Ludowe oraz klub chrześcijańskiej demokracyi zamierzają również odwołać swoich przedstawicieli w gabinecie p. Skulskiego i Nowodworskiego.**

Sprawa dymisyi formalnie jeszcze nie przesądzona.

Warszawa (Tel. M.) Wedle informacyi otrzymanych przez waszego korespondenta sprawy ustąpienia ministra skarbu z rządu nie można jeszcze uważać formalnie za przesądzoną, dotąd bowiem prezydent ministrów nie otrzymał jeszcze od pana Grabskiego zawiadomienia o rezygnacyi.

Przesilenia gabinetowego nie będzie.

Warszawa. (East Express) Według oświadczenia prywatnego prezydenta ministrów Witosa w kuloarach sejmowych, to przesilenie gabinetowe ograniczy się do osoby p. Grabskiego.

O zniesienie Państwowego Urzędu Naftowego

Gospodarka PUNA naraża państwo na miliardowe szkody.

Warszawa (tel. M.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu posłowie Bryl i dr. Bardel wraz z innymi członkami klubu poselskiego P. S. L. zgłosili do buławy marszałkowskiej wnioski nagłe **w sprawie skasowania państwowego urzędu naftowego.** We wniosku tym posłowie Bryl i towarzysze stwierdzają, że dotychczasowa polityka państwowego urzędu naftowego dowodzi, **iż urząd ten nie umiał wykorzystać tych skarbów, które zawierają nasze kopalnie naftowe** i swoją polityką doprowadził do tego, że produkta naftowe wypełniają zbiorniki, a **przemysł naftowy upada z dnia na dzień.** Z chwilą powstania państwa polskiego znajdowało się w zapasach około 40.000 cystern ropy i 8000 cystern produktów, dziś zaś mamy 60.000 cystern ropy i 20.000 cystern produktów. Z tych cyfr jest oczywiste, że gospodarka państwowego urzędu naftowego doprowadziła do katastrofy, **której niezwłoczne uchylenie jest nakazem zdrowego interesu gospodarczego. Nieudolność państwowego urzędu naftowego w sprawie zorganizowania eksportu doprowadziła do tego, że z powodu braku materyałów technicznych, braku kapitałów zastanowiono wiercenia całego szeregu szybów.** Rafinerzy wobec zapełnienia zbiorników i wobec zahamowanego niezdrowym fiskalizmem eksportu, nie są w stanie nabywać tej ropy. **Z chwilą, kiedy państwo pozbędzie się niepotrzebnego formalizmu, stosowanego przy eksporcie przez państwowy urząd naftowy, będziemy mogli przy obecnym stanie zapasów wysyłać regularnie co miesiąc około 4000 cystern produktów gotowych. Przyjmując stosowaną obecnie stawkę eksportową, zysk roczny dla państwa wyniesie 21 i pół miliarda marek.** Tymczasem w ostatnim okresie rocznym państwowy urząd naftowy zdołał wyeksportować zaledwie 12.000 cystern. **Jest to cyfra zatrważająca.** Najwyższy czas położyć kres tej nieudolności i pomniejszaniu dochodów państwa. Wobec tego wnioskodawcy domagają się natychmiastowego zniesienia państwowego urzędu naftowego.

Przeforsowanie wniosku ks. Kotuli w sprawie senatu.

Z komisyi konstytucyjnej.

Warszawa. (PAT) Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem posła profesora Dubanowicza odbyła szczegółową rozprawę nad zgłoszonym na poprzedniem zebraniu w porozumieniu z innymi klubami wnioskiem ks. dra Kotuli co do składu senatu. Przedstawiciele poszczególnych stronnictw stojących na stanowisku senatu przedewszystkiem przedstawiciele chrześcijańskiej demokracyi, zgłosili do tego wniosku szereg poprawek, na które następnie wnioskodawca się zgodził. Wniosek został następnie uchwalony 16 głosami przeciw 15.

W rozprawie nad artykułem 36 wniesiona została poprawka uchylająca dwa ostatnie ustępy tego artykułu w pierwotnym tekście komisyi. Rozprawy nad tą poprawką odroczono do następnego posiedzenia.

Warszawa. (Telef. M.) Nie ulega najmniejszej **wątpliwości, że najbardziej podkopuje instytucyę senatu na terenie sejmowym przewodniczący** komisyi konstytucyjnej profesor Dubanowicz, albowiem taktyka p. Dubanowicza przeciwstawiania argumentom lewicy w sprawie senatu pogróżek zmajoryzowania, działa w przeciwnym kierunku nawet na te elementy w Sejmie, które wypowiadają się za senatem, ale chciałyby ze względu na wyborców uniknąć walki za tak mało popularnem hasłem. Obserwować to można było na wczorajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej, na którem pos. Matakiewicz imieniem swojej grupy wyparł się wniosku swego kolegi klubowego ks. Kotuli, jako reakcyjnego i zastrzegł sobie na plenum wolną rękę przy głosowaniu. Mimo tego doświadczenia pan Dubanowicz przeforsował na komisyi wniosek posła Kotuli z nieznacznemi poprawkami klubu chrześcijańskich demokratów 16 głosami przeciw 15 głosom, prowokując secesyę socyalistów, Tugutowców, NPR. i Stapińczyków.

Sprawa Kościoła w Sejmie.

Warszawa (PAT) Posiedzenie sejmu. Marszałek zawiadomił, że komisya budżetowa wyznaczyła do sejmowej komisyi kontrolnej długów państwowych posłów Głąbińskiego, Kędziora, Skupia, Diamanda, Zagórskiego, ks. Adamskiego i Federowicza.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi konstytucyjnej.

Poseł Halban wykazuje szkodliwość dla państwa rozdziału jego od kościoła. Pos. Waleron (polskie stronnictwo ludowe). W sporze o stosunek kościoła do państwa stronnictwo mowcy zachowuje stanowisko neutralne, natomiast jest zwolennikiem tego, aby w konstytucyi było postanowione: **wolność sumienia, wolność wyznania, równość wszystkich wyznań przed prawem, nieurzędowy charakter wyznania.**

Pos. Gumowski narodowy związek ludowy domaga się naczelnego stanowiska dla religii katolickiej.

Pos. arcyb. Teodorowicz wywodzi, że państwo powinno zapewnić kościołowi nietylko jego stan posiadania ale także i stan jego posiadania religijnego. Rozdział kościoła od państwa jest aktem, który krzywdzi stan posiadania religijnego obywatela. My wolność musimy dziś pojmować tak jak się ją pojmuje dla każdego stowarzyszenia, w państwie musimy mieć zagwarantowaną wolność swego posiadania i rządzenia się wewnątrz swemi prawami. W zagrożeniu wolności myślenia i w próbie pewnego upaństwowienia uczuć, widzimy zamach państwa na swobodę nasza wewnętrzną.

W związku z mową ks. biskupa Teodorowicza minister rolnictwa Poniatowski daje wyjaśnienia, iż te tylko dobra duchowne zostały oddane na parcelacye, które mają w księgach hipotecznych tytuł własności przepisany na państwo.

Po odesłaniu wniosków nagłych do komisyj, między innemi **o połączeniu kresów wschodnich z państwem polskiem i o zniesieniu państwowego urzędu naftowego, oraz o udzieleniu subwencyi 10 milionów marek dla kas chorych małopolskich i Śląska Cieszyńskiego,** marszałek wyznaczył następne posiedzenie na wtorek godzinę 3.30 popołudniu.

O udział posłów w delegacyi pokojowej.

Warszawa (PAT) Pisma warszawskie donoszą: Wczoraj odbyło się posiedzenie klubów sejmowych w sprawie senatu. **Rząd zwrócił się do frakcyi sejmowych z propozycyą wyborów posłów do składu delegacyi pokojowej w Rydze.** Obecność bowiem posłów rząd uważa na konieczną. Wczoraj w tej sprawie odbyło się posiedzenie przedstawicieli klubów z udziałem prezydenta ministrów Witosa. Poza Wyzwoleniem kluby podzielają stanowisko rządu.

Projekt ustawy o samorządzie wojewódzkim.

Warszawa. (Telef. M.) Jak mnie informują, klub poselski PSL Piasta zamierza w przyszłym tygodniu wnieść do buławy marszałkowskiej projekt ustawy o samorządzie wojewódzkim, opracowany przez posła Buzka. Sprawa ta stała się aktualną wobec bliskiego uchwalenia ustawy o samorządzie gminnym.

Wstąpienie do P. S. L.

Warszawa. (Telef. M.) Pos. Piotr Witkowski, który z powodu senatu znalazł się w kolizyi z Narodowem Zjednoczeniem Ludowem, gdyż oddał swój głos przeciw senatowi, zgłosił obecnie przystąpienie do klubu posłów ludowych PSL. Piasta.

Sprawa Gdańska i Litwy przed Ligą Narodów.

Warszawa. (Telef. M.) Z Genewy telegrafują: Sprawy techniczne oraz sprawa przystąpienia nowych państw zostały pomyślnie załatwione w komisyach. O Polsce na ostatniem posiedzeniu plenarnem mówił lord Robert Cecil **żądając od Polaków, aby przedstawili swój program co do przyszłości Gdańska oraz domagając się, aby do omówienia spraw sporu polsko-litewskiego udostępniono wszystkie dokumenty, które w tym celu muszą być opublikowane.** W tonie mowa Cecila była na pozór bezstronną i bez zbytniego przejęcia się, jakie następnie ujawnił przy omawianiu sprawy armeńskiej. Na ogół sądząc z rozmów i dyskusyi komisyjnych, oraz obrad ogólnych wszystkie narody chcąc umożliwić prace Ligi, wysłały przedstawicieli, obznajomionych ze stosunkami fachowych, wykształconych i oryentujących się. **Polska delegacya** jest najmniej liczna. W Genewie oczekiwane jest przybycie Lloyda George.

Uwzględnienie postulatów polskich.

Warszawa. (Telef. M.) **Postulaty delegacyi polskiej co do zmiany niektórych artykułów konstytucyi gdańskiej zostały częściowo uwzględnione.** Między innemi zniesiono nazwę Gdańska jako miasta hanzeatyckiego.

O sprawie obrony wojskowej Gdańska przez Polaków.

Warszawa. (Telef. M.) O nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Ligi narodów w sprawie Gdańska nadeszły jeszcze następujące wiadomości: **Rada Ligi narodów podzieliła punkt widzenia konferencyi ambasadorów co do powierzenia Polsce mandatu obrony wojskowej Gdańska.** Komisya wojskowa Ligi ma rozpatrzeć sposób i formę brzmienia traktatu o obronie wojskowej Gdańska przez Polskę. W tym celu komisya wojskowa zbierze się w Genewie dnia 24 listopada.

Paderewski podpisał konwencyę polsko-gdańską.

Paryż (PAT) Havas. Dnia 18 bm. Paderewski podpisał konwencyę polsko-gdańską.

Wojska ententy opuszczą Gdańsk.

Paryż (PAT). Ag. Havasa donosi: Konferencya ambasadorów zadecydowała, że **wojska francuskie i angielskie, znajdujące się jeszcze w Gdańsku, opuszczą miasto w najbliższej przyszłości.** Ustanowiono komisyę francusko-włosko-angielską, celem przeprowadzenia podziału własności, należącej do Niemiec, między Polskę a wolne miasto Gdańsk.

Następca sir Towera.

Warszawa. (Telef. M.) W koalicyjnych kołach dyplomatycznych uchodzi za rzecz pewną, że następcą sir Reginalda Towera na stanowisku wysokiego komisarza wolnego miasta Gdańska będzie Forer. Nominacya ta ma mieć charakter tymczasowy.

Rząd polski nie otrzymał informacyi o podpisaniu traktatu gdańskiego.

Warszawa. (Telef. M.) Do dnia dzisiejszego **ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało informacyi o podpisaniu przez delegacyę polską traktatu gdańskiego.** W poważnych kołach politycznych utrzymują, że szybkie podpisanie traktatu przez delegacyę polską jest wogóle problematyczne, gdyż instrukcye, udzielone przedstawicielom polskim, nie przewidują podobnie pospiesznego zlikwidowania tego zagadnienia.

Zwierciadło polityczne.

Rokoszanie.

Kraków, 20 listopada.

(n) Narodowa demokracya nie ustaje w swej pracy. Mało tego, że zasypuje Sejm i różne komisye sejmowe przeróżnemi interpelacyami, opierającemi się głównie na potwarzach i oszczerstwach. Prowadzi jednocześnie wprost szaleńczą kampanię wiecową i prasową, a na wszystkich tych wiecach i we wszystkich artykułach podaje hasła rokoszu, wojny domowej i nieposzanowania najdostojniejszych w narodzie mężów i bohaterów. Na rząd obecny, który zorganizował obronę narodu w najcięższych warunkach, który przedziwnie zlewa dziś duchowo na kresy z metropolią — rzucają oszołomieni żądzą władzy bankruci polityczni najprzeróżniejsze wyzwiska, obniżając tem powagę młodej polskiej państwowości.

Świeżo w osławionej „Dwugroszówce", czyli „Gazecie Porannej", ukazał się artykuł pióra ks. Kazimierza Lutosławskiego, który cały nasz rząd, wszystkich najwyższych przedstawicieli naszej władzy państwowej (wraz z armią) nazywa „fałszerzami", zamachowcami na wolność (?) narodu, „spiskowcami od lat 15 przeciw Polsce" i t. d... Piłsudski, Witos, Daszyński — to wszystko ci, co naród polski trzymają „w niewoli", co „fałszerstwem" tylko stoją u władzy, aby nie dopuścić do Belwederu czy Zamku zasłużonych mężów endecyi, pp. Dmowskich, Lutosławskich, [illegible] czy Seydów.

„Obecnie spisek, który nas trzyma w niewoli, — pisze z całą czelnością ks. Lutosławski, — w dalszym ciągu na fałszerstwo liczy, aby utrzymać się u władzy. Metoda ta tak weszła w nałóg, że nawet z okazyi obchodu narodowego nie cofnięto się przed podrobieniem fałszerskiem. Cały Naród święcił wyzwoliny Ojczyzny w dniu 11 listopada — oni, skierowując falę zapału i wzruszenia na swoje koło młyńskie — podrobili tylko ukradkiem datę, zamiast 11 wstawiając 10! Mało kto może zadał sobie pytanie, na czem polega różnica i dlaczego dwie daty podają różne ogłoszenia. Różnica prosta: 11-go Polska zrzuciła kajdany — święto Rzeczypospolitej, 10 go Piłsudski opuścił swoją willę (!) w magdeburskiej twierdzy — święto kliki i osobistych przyjaciół. Któżby miał co przeciw temu, gdyby jawnie, otwarcie grono wielbicieli uczciło dzień wyzwolenia swego kochanka, — gdyby przyjaciele wieńczyli skroń swego wodza, wiernego od lat 15-tu kierownika wypraw śmiałych? To każdemu wolno. Ale zły nałóg kazał i tu podrobić podpis narodu, fałszerstwem wywołać wrażenie, że Naród cały, zwaryowany, zaprzedał swą wolność jednostce, że on i Polska to jedno, że jego wyjście z więzienia jest tem świętem, które święci ogół. Nędzne to, małostkowe, łobuzerskie niemal — i uśmiechnąćby się można z politowaniem nad tą nadętą pychą, — gdyby fałszerstwo nie służyło także poważniejszym, politycznym celom".

Takie oburzające obelgi wypisuje poseł Lutosławski w „Gazecie Porannej", przeznaczonej dla najszerszej i bezkrytycznej publiczności. Tak obniża ten poseł powagę naszej najwyższej władzy państwowej, powagę naszej armii bohaterskiej! A wtórują mu chętnie zdradliwe bryki „Gazety Warszawskiej", „Kuryera Warszawskiego" i lwowskiego „Słowa Polskiego". W tem ostatniem piśmie opisana jest z ironiczną pasyą „buławowa uroczystość" na Placu Zamkowym w Warszawie, a „publicysta stańczykowski" swój opis wielkiej uroczystości wojskowej i narodowej — tak kończy:

„Nasyciwszy oczy widokiem „parady", Warszawa powróciła do swoich zainteresowań — ulubionej Mossalki i popołudniowej czekolady w Ziemiańskiej kawiarni"...

Dla korespondenta „Słowa Polskiego" niepomiernie kłującą w oczy była owa „parada", w której wzięły udział gorący i entuzyastyczny olbrzymie tłumy wojska i ludu. Musi ją tedy zbagatelizować, — choćby swem piórem plugawem. Bo narodowa demokracya chce wszystko zniesławić, zbrukać, oszkalować, chce wszystko dziś zburzyć, co w ciągu dwu lat zdołano już w trudzie i znoju zbudować.

„Lewica jest nieprzebłaganym wrogiem narodu i państwa polskiego — pisze w „Gazecie Warszawskiej" poseł Zamorski, — dokonała najazdu na Polskę, **tak samo obcego**, jak najazdy Normanów, Tatarów, Prusaków, Moskali czy innych zaborców. Jest obcą narodowej myśli i chce pozostać nie tylko obcą, ale wrogą tej myśli".

„Precz wyrzucić ten wrzód ropiejący!" — oto hasło posła Zamorskiego, oto hasło narodowej demokracyi. Ona nie uznaje innych w narodzie przekonań, niż swoje wsteczne i zatęchłe wskazania. Wszelkie ożywcze tchnienia nowoczesnej myśli demokratycznej, wszelkie dążenia mas ludowych do wyzwolin z pod ucisku możnych kategoryj — nazywa najazdem Tatarów, najazdem sił wrogich i obcych!

Co na to odpowie lud polski? Jak oceni tę nikczemną nagonkę na swe najświętsze prawa uczestnictwa w budowie Ojczyzny wolnej, niepodległej i praworządnej?

Odpowiedź jest jasna — upiory z cmentarzyska dawnego nierządu muszą być raz na zawsze wypędzone z uprzywilejowanych stanowisk w Rzeczypospolitej Polskiej! Lud polski nie dopuści już dzisiaj do „wojny domowej", której tak pragną endecy rokoszanie, zapatrzeni w straszne przeszłości upiorzyska. Dziś ludowi polskiemu starczy sił, aby zdławić mizerne ogniska zarazy, zanim płomienie miałyby objąć dom ojczysty.

Walka o Górny Śląsk.

Manifestacya woli polskiej ludności.

W Rydutowach odbyła się dnia 31 ub. miesiąca olbrzymia manifestacya celem zaprotestowania przeciw nadesłaniu z Niemiec „Emigrantów" plebiscytowych lub jak Niemcy nazywają Abstimmungsgaste.

W wielkim pochodzie przy udziale kilkutysięcznego tłumu widniały transparenty z napisami „Precz z emigrantami, nie dopuścimy ich do plebiscytu!" — „Vive la Coalition!" — „Vive la Pologne!" itp.

Dalsze wykrycie broni niemieckiej.

W Rudzie w pobliżu kolonii „Glueckauf" znaleziono jeszcze liczne granaty ręczne i pistolet do kul świetlnych.

Na dworcu Opolskim wojska francuskie przytrzymały 2—3 wagonów strzeliwa artyleryjskiego.

Renegaci przy robocie.

Dnia 6 bm. ukazał się w Bytomiu pierwszy numer wydawanego przez renegata Kupkę, za pieniądze niemieckie czasopismo w języku polskim i niemieckim pod nazwą „Wola Ludu" (Der Wille des Volkes).

Na czele numeru widnieje hasło „Za wolności prawo!" i artykuł wstępny, którego tytuł jest programem organu p. Kupki „Górny Śląsk dla Górnoślązaków".

Artykuł pisany łamaną niemiecką polszczyzną domaga się „unieszkodliwienia podszczuwaczy terorystów i burzycieli pokoju, którzy sieją nienawiść i niezgodę wśród Górnoślązaków, którzy to biedni Górnoślązacy sami chcą się przekonać za kim mają głosować itd. W tym samym tonie niby to pojednawczym i bezstronnym a na zakończenie „można się już dziś przekonać, że pod knutem (sic) szlachciców będzie o wiele gorzej, jak to było u prusaków." Oto istotny podkład całej tej podłej niemieckiej roboty.

Pan Kupka dla zamydlenia oczu polskiemu ludowi śląskiemu założył przy pomocy Niemców „Górnośląski Komitet Plebiscytowy w Bytomiu i zamieszcza w swoim organie wezwanie od tego Komitetu do Górnoślązaków i Górnoślązaczek polskiej i niemieckiej narodowości pod hasłem „Górny Śląsk dla Górnoślązaków".

Lud polski na Górnym Śląsku pozna się niewątpliwie na tej nowej machinacyi niemieckiej i odeprze niecne zakusy zdradzieckiego renegata, działającego za pieniądze wroga.

Czeskie machinacye wyborcze w Cieszyńskiem.

Okręg wyborczy cieszyński przydzielony do Morawskiej Ostrawy.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Kraków, 20 listopada.

W onegdajszym numerze „Gońca Krakowskiego" zamieściliśmy wiadomość, że Czesi przez sprowadzanie masowe oddziałów wojskowych dążą do sfałszowania wyborów na Śląsku Cieszyńskim.

Nie na tem wszakże kończą się czeskie machinacye wyborcze. Dowiadujemy się, że rząd czeski wręczył parlamentowi wniosek ustawy mocą której ze względu na podział Śląska Cieszyńskiego, ustawa o prawie wyborczem do parlamentu, ustawa o składzie i ustawa o podziale mandatów będzie zmienioną. Dotychczasowy okręg wyborczy Cieszyn zostanie zniesionym i przydzielonym do okręgu wyborczego Mor. Ostrawa Okręg ten będzie wybierał 19 posłów i 8 senatorów. Przez przyjęcie powyższej ustawy, odbędą się dodatkowe wybory na Śląsku Cieszyńskim, w Hulczyńskiem, oraz Spiszu i Orawie, które będą wybierać trzech posłów w dniu wyznaczonym przez Ministeryum spraw wewnętrznych.

Zniesienie okręgu wyborczego Cieszyńskiego dąży — jak to już pisaliśmy w „Gońcu Krakowskim" — do sztucznego utrącania głosów polskiej ludności Śląska.

Ruś węgierska nie chce należeć do Czech.

Rusini węgierscy żądają autonomii terytoryalnej w połączeniu z Węgrami. Korytarz czeski do Rosyi zagraża Polsce.

Kraków, 20 listopada.

Przedstawicielstwo Rusinów węgierskich, przygotowało memorandum, w którem stwierdza, iż Rusini zajmujący od tysiąca przeszło lat północno-wschodnią część Węgier nie są ani odłamem Rosyan, ani Ukraińców ani galicyjskich Rusinów i skarży się iż Rada najwyższa i Rada ambasadorów uważają kwestyę Rusi zakarpackiej za najmniej ważną. Czesi na konferencyi pokojowej przedstawili, jakoby Rusini węgierscy byli częścią Słowaków. Nie jest to prawdą.

Nie chcemy się ani zczechizować ani zrusyfikować — powiada memorandum.

I tylko wtedy gdy otrzymamy autonomię, będziemy mogli przekształcić się w naród kulturalny, wtedy zniknie u nas nędza i podniesie się poziom umysłowy tak, że irredentystyczna propaganda ukraińskich i panslawistycznych agitatorów nie znajdzie u nas podatnego gruntu. Prawo zawarte w autonomii terytoryalnej da możność narodowi naszemu wolnemu od wszelkich wpływów rozwijać się swobodnie tak pod względem socyalnym jaki w ramach kulturalnych instytucyj pozwoli nam język nasz, do tej pory niekulturalny, uczynić kulturalnym, a zalety nasze narodowe odpowiednio zużytkować w służbie administracyjnej i prawniczej".

Następnie przedstawiciele węgierskiej Rusi udowadniają, że cały szereg przyczyn natury gospodarczej, ekonomicznej i kulturalnej składa się na to, że Ruska Kraina rozwijać się może normalnie tylko wtedy, gdy otrzyma autonomię w połączeniu z Węgrami.

Memoryał kończy się słowami:

„Przepełnił się puhar cierpliwości. Nie możemy dalej głodować, ani czeskiej przemocy znosić. Czesi najlepszych naszych ludzi zamykają do więzień. Jeżeli pozostaniemy dalej w związku z Czechami, to bez walki zginiemy z głodu i tyfusu głodowego. Jeżeli wielkie mocarstwa nie zerwą pokojową drogą ten nienaturalny związek, nie pozostanie nic innego jak powstać przeciw znienawidzonemu panowaniu czeskiemu, wiemy, że zwyciężymy, gdyż Czesi są dzielni tylko w żebraniu, ale nie w boju. Jeżeli chwycimy za broń, przed nami pewne i pełne chwały życie i dobrobyt — jeżeli cierpliwie będziemy czekać, czeka nas pewna i haniebna śmierć. Ruski naród już burzy się, czego otwartym do-

wodem jest fakt, że Czesi dzień w dzień wiążą nasz kwiat narodu.

Ententa tylko przez pomyłkę przyłączyła nas do Czech. Europejskie państwa doszły do tego przekonania, że silna i niezależna Polska jest konieczną do utrzymania i zabezpieczenia pokoju Europy gdy tymczasem korytarz czesko-rosyjski, którego łącznikiem terytoryalnym byłaby Ruska Kraina zagrażałby ciągle bezpieczeństwu Polski. W interesie więc Europy leży oderwać Ruską Krainę od Czechów i przyłączyć do Węgier, gdyż w przeciwnym razie byłaby w ciągłej gorączce wojennej i ciągle trwałyby w niej rewolucye i powstania. W interesie więc Europy leży zniszczyć korytarz czesko-rosyjski i to w ten sposób aby Ruską Krainę — wedle życzenia narodu rusińskiego — na podstawie autonomii terytoryalnej przyłączyć do Węgier z powrotem.

Przywódca socyalistów niemieckich

przeciw 8-godzinnemu dniowi roboczemu.

„Socyalizacya eksperymentem nie na czasie".— Sensacyjna mowa Noskego

Berlin, 19 listopada.

(I.) Przywódca socyalistów niemieckich Noske, (znany w Polsce jako „czerwony kat" Górnego Śląska), który jest obecnie prezydentem Hannoweru, wygłosił przed paru dniami sensacyjne przemówienie. **Oświadczył on, że nie uważa ośmiogodzinnego dnia pracy za korzystny wynik współczesnego przewrotu** i zaznaczył z naciskiem, że wielu robotników nie uświadomiło sobie obowiązku, który **nakazuje obecnie pracować z taką energią, aby w ośmiu godzinach wykonać to, co dawniej wykonywało się w dziesięciu godzinach pracy.**

Jako minister wojny występowałem, — mówił Noske, — przeciwko temu z całą energią, albowiem n. p. w przedsiębiorstwach państwowych produkcya spadła o 93% w porównaniu z przed rewolucyą. Przy podobnych praktycznych wynikach 8-godzinnego dnia pracy nie można się dziwić miliardowemu deficytowi przedsiębiorstw państwowych.

W związku z poprzednią sprawą **ostrzega też Noske przed socyalizacyą.** Wielu robotników nie zdaje sobie jeszcze dokładnie i jasno sprawy z istoty socyalizacyi, czasy zaś są obecnie zbyt poważne, aby można próbować eksperymentów. Gdyby przy socyalizacyi kopalń nie ukazała się znaczna zwyżka produkcyi i co za tem idzie poprawa stosunków gospodarczych, wówczas partya socyalno-demokratyczna na dziesięć lat cofnęłaby się w swym postępie.

Niedwuznacznie występuje również Noske przeciwko solidarności międzynarodowej; uważa on, iż najzupełniejszym błędem jest oczekiwanie poprawy ciężkiego położenia Niemiec od międzynarodowych stosunków socyalistycznych, albowiem angielscy, a szczególnie francuscy socyaliści są stale nieubłagani w swojej nienawiści do Niemców.

„Popieranie przemysłu".

„MARMOLADOWY" NAMYSŁ MINISTERSTWA HANDLU.

Kraków, 20 listopada.

(stm) „Popieranie" przemysłu przez nasze sfery urzędowe stało się przysłowiowe. Każdemu przemysłowi rzuca się u nas poprostu kłody pod nogi, nie tylko zresztą w postaci umyślnych przeszkód i szykan, ale także przez nieumiejętne, niedbałe i powolne, słowem typowo biurokratyczne traktowanie każdej sprawy przemysłowej. Nawet dobre w zasadzie decyzye naszych ministerstw, gdy przychodzą po 3 miesiącach, zamiast po 3 dniach, stają się zgołanniej bezużyteczne, jeżeli nie wręcz szkodliwe. Jako typowy przykład takiego biurokratycznego traktowania spraw przemysłu, można przytoczyć kwestyę **przywozu oraz produkcyi krajowej marmolady.**

Przez pewien czas ministerstwo handlu, względnie urząd przywozu i wywozu, jako jego oddział, zastanawiało się nad tem, czy dozwolić albo zakazać przywozu z zagranicy marmolady, aż wreszcie przywozu tego zakazano. Logiczną tego konsekwencyą byłoby ze strony ministerstwa najenergiczniejsze poparcie krajowej produkcyi marmolady. Tymczasem, cóż się w rzeczywistości dzieje.

W Małopolsce — gdyż na niej to w pierwszym rzędzie się odbiło — ma wszelkie warunki do tej fabrykacyi. Produkuje dużo dobrych owoców, posiada 4 wielkie fabryki przetworów owocowych (w Białej, w Krakowie, w Łańcucie i Tęczynku) 2 mniejsze w Jarosławiu i we Lwowie, nadto kilka drobniejszych. Wszystkie te fabryki razem, przy pełnem wyzyskaniu swoich urządzeń, mogą wyprodukować około **100 wagonów marmolady miesięcznie**, czyli taką ilość, która wystarcza prawie na pokrycie zapotrzebowania krajowego. Gdy we wrześniu tego roku była nawet niezwykle wielka ilość owoców, w hurcie po cenie 3 do 5 marek za kilo, do puszczenia produkcyi marmolady pełną parą trzeba było tylko cukru, którego przy wytwarzaniu marmolady spotrzebowuje się 30 do 50 proc. O ten właśnie cukier, względnie melassę, fabryki rozpoczęły starania.

Skutek tych starań był klasyczny dla naszej gospodarki ministeryalnej. Ministerstwo nie tylko **nie przydzieliło cukru czy melasy z produkcyi krajowej** — co byłoby jeszcze do wytłumaczenia wobec potrzeb konsumcyi bezpośredniej — **ale nawet zakazało przywozu cukru z zagranicy** do fabryk przetworów owocowych **nawet tym fabrykom, które przy pomyślnej konjunkturze nabyły taniej cukier zagranicą.** W rezultacie — oprócz jedynego zakładu w Tenczynku, pracującego dla wojska — **wszystkie fabryki małopolskie marmolady nie mogły rozpocząć produkcyi** i marmolady nie mamy, ani zagranicznej, ani krajowej.

Marmolada jest wogóle przedmiotem konsumcyi masowej. Zwłaszcza teraz, gdy tłuszczów wogóle mamy za mało, a masło np. osiągnęło fantastyczną cenę 240 mk. za kilo, zapotrzebowanie marmolady jest tem większe i trzeba je ludności dać. Wobec takiej sytuacyi ministeryum zaczyna się teraz wahać i namyślać, czy jednak nie udzielić pozwolenia na przywóz marmolady z zagranicy i czy nie poprzeć produkcyi krajowej. Oczywiście niema innego wyjścia, jak tylko uczynić jedno i drugie.

Jakiż jednak rezultat tego 3-miesięcznego ministeryalnego namysłu? Teraz owoce kosztują hurtem 12—16 marek za kilo, a cukier 130 marek. Marmolada krajowa będzie więc 3 razy droższa, niż byłaby, gdyby ministerstwo w swoim czasie rozumnie poparło jej produkcyę. A oprócz tego dobre kilkadziesiąt milionów wyjdzie zagranicę — dla „poprawienia" naszej waluty — za gotową marmoladę, która musi być dopuszczona, jako niezbędny środek zastępczy brakującego tłuszczu. Tak się u nas biurokratycznie niszczy jednocześnie konsumentów i producentów.

Ulgi aprowizacyjne dla robotników leśnych.

Min. Rolnictwa zawiadomiło onegdaj o następujących swych rozporządzeniach:

Ciężkie warunki aprowizacyjne w chwili obecnej, połączone z brakiem paszy i ściółki dla bydła, fatalnie odbijając się na wszystkich gałęziach gospodarki wiejskiej, jednocześnie ogromnie ujemnie wpływają na wydajność pracy robotnika.

Pragnąc, w miarę możności, zapobiec tym skutkom ogólnego przesilenia, spotęgowanego w dodatku najściem bolszewickiem, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wydało szereg zarządzeń w dziedzinie państwowej gospodarki leśnej, mogących w znacznej mierze dopomoc biedniejszej ludności wiejskiej, pozba-

ANATOL FRANCE.

Pustelnia w Ogrodzie Zoologicznym.

Nie umiałem jeszcze czytać, nosiłem krótkie do kolan spodenki, płakałem kiedy piastunka obcierała mi nosek i... pożerała mnie żądza sławy.

Tak było istotnie.

Pragnąłem wsławić się bezzwłocznie i przejść do potomności.

Dla dopięcia tego celu snułem najróżnorodniejsze plany, rozstawiając na stole w jadalni długie szeregi żołnierzyków z ołowiu. Gdybym mógł, wyruszyłbym bez wahania na pole walki, by zdobyć nieśmiertelną chwałę. Marzyłem, aby stać się podobnym do jednego z generałów, których trzymałem w moich rączkach i którym użyczałem dowolnie powodzenia orężnego... na ceracie stołu. Brakowało mi tylko własnego konia, munduru pułku i nieprzyjaciół t. j. wszystkich tych rzeczy nieodłącznych i niezbędnych do zdobycia sławy wojennej. W tej trudnej sytuacyi postanowiłem zostać świętym. To wymaga znacznie mniej przygotowań i akcesoryj, a przyspiesza o wiele więcej chwały i zaszczytów.

Matka moja była niezwykle pobożna. Jej szczera pobożność była podobnie jak i ona sama, bardzo miła i pełna powagi, co wzruszało mnie zawsze niepomiernie. Często czytywała mi Żywoty Świętych, których słuchałem z niebiańską rozkoszą i które przepełniały mą duszę podziwem i miłością ku tym wybrańcom. Wiedziałem zatem, jak mężowie Pańscy zabierali się do tego, aby urządzić sobie bogobojny żywot. Wiedziałem też, jaką niebiańską woń wydają róże męczeństwa. Lecz męczeństwo jest ostatecznością, przy której nie zamierzałem się upierać. Nie marzyłem również o apostolstwie i kaznodziejstwie, do czego nie czułem żadnych zdolności, ani powołania. Zdecydowałem się ostatecznie na umartwienia ciała, jako iż to był sposób dość łatwy a pewny, by osiągnąć „świętość".

Nie tracąc czasu, zacząłem od tego, że wyrzekłem się śniadania. Matka, która nic nie wiedziała o mojem nowem powołaniu, sądziła, iż jestem chory i spoglądała na mnie zaniepokojona, co wprawiało mnie w zakłopotanie. Mimo to pościłem w dalszym ciągu. Następnie przypominając sobie św. Szymona Słupnika, który żył lata całe na szczycie kolumny, usadowiłem się na muszli wodociągowej w naszej kuchni. Lecz nie było mi danem pędzić bez przeszkód świętobliwego żywota, bowiem Julka, nasza kucharka, wyrugowała mnie stamtąd czemprędzej. Zstąpiwszy z muszli, puściłem się z niemniejszym zapałem, niezrażony tem pierwszem niepowodzeniem, w dalszą drogę wiodącą ku udoskonaleniu i umyśliłem, z kolei naśladować Piotra z Patras, który rozdał swe bogactwa między ubogich. Okno z gabinetu ojcowskiego wychodziło na wybrzeże. Przez to właśnie okno wyrzuciłem garść centimów, które mi podarowano, ponieważ były nowe i pięknie błyszczące, następnie piłki, frygi i bąka, wraz z kijem obszytym w skórę z węgorza.

„Ten smarkacz zgłupiał do reszty" — krzyknął mój ojciec, zamykając pospiesznie okno. Byłem oburzony a zarazem uczułem wstyd, skoro usłyszałem podobny sąd o sobie.

Wytłomaczyłem sobie jednak, że przecież mój ojciec, nie będąc świętym tak jak ja, nie mógł uczestniczyć w chwale i rozkoszach niebiańskich wybrańców Bożych i ta myśl stanowiła dla mnie jedyną pociechę.

Kiedy nadeszła pora przechadzki włożono mi kapelusik na głowę. Natychmiast wyrwałem z niego zdobiące go piękne piórko, na wzór błogosławionego Labra, który, skoro mu dano starą czapkę, całkowicie już zabrudzoną i zniszczoną, zanim ją włożył na głowę, wytarzał ją jeszcze bardziej w błocie. Mateczka moja, dowiedziawszy się o przygodach z niefortunnym rozdziałem bogactw i z obdartym kapeluszem, wzruszyła ramionami i westchnęła głęboko. Martwiłem ją w istocie. I ona mnie nie rozumiała!

Podczas przechadzki kierowałem oczy ku ziemi, by nie rozpraszać uwagi na zewnętrzne przedmioty, stosując się w tym względzie do jednego z poleceń, często powtarzających się w Żywotach Świętych. Po powrocie z tej zbawiennej i bogobojnej przechadzki, aby dopełnić miary swej świętości, skombinowałem sobie włosiennicę, pakując na plecy pod bluzkę garść włosia ze starego fotelu, przyczem zaznałem nowych utrapień i doświadczyłem nowych prześladowań. Wspomniana już raz Julka, kucharka, przyłapała mnie właśnie w tej chwili, kiedy wstępowałem w ślady św. Franciszka — i opierając się jedynie na pozorach a nie wnikając w istotę rzeczy, dostrzegła tylko, że rozprułem fotel i w prostocie ducha wytrzepała mi porządnie skórę. Rozmyślając nad przykremi przypadkami tego dnia przekonałem się dowodnie, jak wielce utrudnioną rzeczą jest „uprawiać" świętość w rodzinie. Teraz dopiero zrozumiałem, dlaczego to św. Antoni i św. Jeremi udali się na pustynię pomiędzy lwy i Fauny. Dlatego też i ja postanowiłem usunąć się w pustkowie, i to bezzwłocznie, bo zaraz następnego dnia. Na ten cel upatrzyłem sobie gęsto zadrzewioną część ogrodu zoologicznego, gdzie mógłbym ujść w zupełności oczom niepowołanych.

(Dok. nast.)

—ooo—

wionej artykułów pierwszej potrzeby i zagrożonej widmem głodu i chłodu, a zarazem wzmóc eksploatacyę lasów i przemysł leśny, jako najwydatniejsze źródło dochodów Państwa.

Uwzględniając licznie napływające skargi na **niedostateczną aprowizacyę robotników leśnych** i w celu pozyskania dla wyrobu drewna użytkowego i opałowego **jak najliczniejszych rąk do pracy**, Ministerstwo Rolnictwa i dóbr państwowych zarządziło **dostarczenie wszystkim pracownikom**, zatrudnionym przy eksploatacyi lasów i w przemyśle leśnym, **artykułów pierwszej potrzeby po cenach możliwie najniższych.** W tym celu naczelnicy okręgowych zarządów dóbr państwowych zostali upoważnieni do użycia na zakup środków żywności dla robotników leśnych, potrzebnych sum z przeznaczonego w budżecie na wyróbkę i dostawę drewna kredytu **aż do maksymalnej kwoty** wydatków po mk. **500.000 na każdy Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych.** Z funduszu tego będą zakupione **najniezbędniejsze środki żywności,** głównie zaś mąka, kasza, sól, kartofle, tłuszcze i t. p. **po cenach kontyngentowych.**

Artykuły zakupowane być mają przez nadleśnictwa, o ile możności przy udziale delegatów robotników, tak, by cena nabycia i koszta sprowadzenia na miejsce była im dokładnie znaną.

Zarządy państwowe majątków rolnych, prowadzonych we własnej administracyi, a rozporządzających w okresie jesiennym r. b. **wolnymi zapasami kartofli lub innych artykułów żywnościowych, będą obowiązane dostarczyć ich nadleśnictwem celem zaaprowizowania robotników.**

Następnie, biorąc pod uwagę przejawiającą się w ostatnich czasach coraz większą niechęć robotników leśnych i ludności wiejskiej do brania udziału w wyróbce drewna opałowego za wynagrodzeniem, płaconem wyłącznie w gotówce, w okolicach, gdzie wypłacanie zarobków gotówką zachowano nadal jako zasadniczy sposób zapłaty natrafia na trudności, upoważniono nadleśnictwa do **wynagradzania drewnem opałowem każdego z pośród miejscowych mieszkańców, który zobowiąże się wykonać wyróbkę drewna opałowego.** Tytułem wynagrodzenia za wyróbkę robotnik będzie mógł otrzymać do jednej piątej części wyrobionego przezeń materyału szczapowego lub krąglakowego. Jednocześnie, w celu zwiększenia wytwórczości drewna w lasach państwowych, M. R. i D. P. poleciło władzom odnośnym, niezależnie od przeprowadzenia wyróbki i dostawy drewna we własnym zarządzie, oddawać przy tej wyróbce i dostawie bezwzględne pierwszeństwo **Związkom komunalnym,** przekazując im do eksploatacyi wyznaczone zręby, w szczególności zaś karczowanie pniaków na powierzchniach zrębowych.

Wogóle żądaniom gmin wiejskich i miejskich o wydanie drzewa opałowego Ministerstwo Rolnictwa i D. P. zawsze czyniło zadość.

Wreszcie, pragnąc przyjść ze skuteczną pomocą państwową **rolnikom, pozbawionym słomy na podściół dla inwentarza, M. R. i D. P. zarządziło wydanie ściółki leśnej z lasów państwowych.** W roku bieżącym, w drodze wyjątku, zezwolono na grabienie ściółki leśnej we wszystkich drzewostanach, wyłączając jedynie młodsze drzewostany, wymagające szczególnej opieki. Przy wydawaniu ściółki zalecono jak największą intenzywność i szybkość postępowania oraz jak najbardziej uproszczony bieg czynności, któryby dał możność nabywcy przy jednorazowem zgłoszeniu się otrzymać i pobrać z najmniejszą stratą czasu i kosztów sprzedaną z lasów państwowych ściółkę.

Straszna katastrofa kolejowa na linii Tarnopol—Zbaraż.

Pociąg spadł z nasypu.—10 zabitych—70 rannych.

Lwów (East Express). Wczoraj o godzinie 6-ej nad ranem, na przestrzeni pomiędzy Tarnopolem a Zbarażem, **pociąg osobowy, idący w stronę Tarnopola, wykolejił się i spadł z nasypu.** Wiele wagonów zostało uszkodzonych. **Ofiarą katastrofy padło 70 osób; 10 osób zabitych, 60 rannych, w tem przeważająca większość wojskowych.**

Komunikat urzędowy.

Lwów (PAT). W związku z wczorajszą katastrofą kolejową otrzymujemy następujący komunikat: Dnia 18-go o godzinie 6'40 wykoleił się na km. 1505 na szlaku między Zbarażem a Kurnikami pociąg towarowo-wojskowy, przyczem zostało zabitych 10 osób, 22 ciężko rannych, a 27 lekko rannych. Tor na długości 50 metrów został zdemolowany, wskutek czego ruch pociągów na linii Tarnopol—Zbaraż przerwano na przeciąg dni 20. Przyczyny wypadku dotąd nie stwierdzono. Przypuszczają, że przyczyną wypadku jest za szybka jazda na spadzie.

Druga katastrofa kolejowa w Małopolsce wschodniej.

Lwów (East Express). Wczoraj o godzinie 12 w nocy, pomiędzy Zawarnicą a Płuchowem wykoleił się pociąg mięszany. Zostało uszkodzonych 9 wagonów, w tem jeden wóz pakunkowy. **Ciężko rannych ani zabitych niema.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota **20** Listopad

Św. Feliksa

Wschód słońca: 8·00.

Zachód słońca: 3·51.

Długość dnia: 7·28.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Dziady“.
Niedziela popoł.: „Pan poseł“.
Wieczór: „Wielki człowiek“.

TEATR „BAGATELA“

Sobota: „Samson i Dalila“.
Niedziela popoł.: „Zakochani“.
Wieczór: „Moralność pani Dulskiej“.
Poniedziałek: „Tajfun“.
Wtoerk: „Samson i Dalila“.
Środa: „Klaudyusz“.

TEATR POWSZECHNY

Sobota popoł.: „Ojczyzna“. (Dla młodzieży).
Wieczór: „Bal w Operze“.
Niedziela popoł.: Dzierżawca z Olesiowa“.
Wieczór: „Życie paryskie“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: „Figlarne żonki“.
Niedziela popoł.: „Dama w gronostajach“.
Wieczór: „Figlarne żonki“.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota. L. Skoczylas: „Ze świata umarłych“ (pogadanka o medyumiźmie) cz. 2-ga.
Niedziela. J. Flach: „Estetyka i psychologia stroju kobiecego“.
Wtorek. J. Flach: „Śladem wielkich tragedyi“ cz. I.: Orestes i Elektra.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY. LINIA A—B, L. 39).

Sobota. prof. dr Józef Reiss: „Ryszard Wagner i jego reforma opery“. (Z ilustr. muz.).

ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. Dra BARANIECKIEGO.

Sobota. Inż. Andrzej Maciejowski: „Środki żeglugi morskiej“.
Poniedziałek. Inż. Andrzej Maciejowski: „O budowie okrętów“.

— o —

Postulaty nauczycielstwa.

Pod przewodnictwem posła J. Woźnickiego odbyło się w Warszawie posiedzenie koła posłów — nauczycieli bez różnicy na przynależność partyjną.

Stwierdzono, iż ministeryum oświaty dotychczas nie wydało zarządzenia wykonawczego do ustawy o poborach nauczycielskich, wskutek czego nauczyciele, pobierając podwojone (w Małopolsce potrójne, a na Pomorzu pojedyncze) pobory podług starych ustaw, znajdują się w wielkiej nędzy. Stwierdzono również, że władze nic nie uczyniły w naglącej sprawie zaopatrzenia szkół w opał, w rezultacie czego olbrzymia większość szkół w okresie zimowym stanie. Na domiar złego znaczne zastępy nauczycieli ochotników nie zostały dotychczas zwolnione z wojska. W tych sprawach postanowiono wystąpić z wnioskami nagłemi.

Pozatem omawiano sprawę znacznego powiększenia budżetu ministeryum oświaty, rozszerzenia ustaw szkolnych na wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej, rewizyi ustawy o odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz projektu ustawy emerytalnej.

— o —

Polityka w pociągu.

Brak mieszkań w naszych miastach staje się z każdym dniem dokuczliwszym, stawia on cały szereg jednostek i instytucyi w położeniu wprost bez wyjścia. Kwestyi tej nie rozwiążą żadne dorywcze zarządzenia, rekwirowanie mieszkań jest surogatem, którego zapasy wkrótce się wyczerpią.

O braku mieszkań, panującym w Warszawie mówi dowodnie fakt, iż delegacya niemiecka, przybyła do stolicy na ważne konferencye polsko-niemieckie, musiała przez cały czas swego pobytu mieszkać w wagonie sypialnym. W żadnym hotelu nie można było znaleźć pomieszczenia.

Czas już najwyższy, aby tą palącą sprawą zajął się energicznie rząd i sejm. Jeśli prywatni przedsiębiorcy z trudem tylko budować mogą, to winno tę akcyę podjąć w pierwszym rzędzie państwo. U nas zaś tymczasem nietylko, że tej akcyi niema, ale nawet odrzuca się korzystne oferty współpracy, tak jak niedawno odrzucono propozycyę amerykańską wybudowania nowej dzielnicy w Warszawie.

— o —

Cerkiew prawosławna w Polsce.

W ministerstwie oświaty i wyznań w Warszawie opracowuje się projekt o organizacyi w Polsce cerkwi prawosławnej.

Projekt ten ma być w najbliższym czasie wniesiony do Sejmu.

Projekt przewiduje cerkiew ukraińską i cerkiew rosyjską.

— o —

CZARNA KAWA SYNDYKATU DZIENNIKARZY. W niedzielę o godz. 4 popłudniu odbędzie się w kawiarni „Udziałowej“. „Czarna kawa“ Syndykatu dziennikarzy. Współudział przyrzekli jak dotąd: pani Poraj-Porecka, i pp. Jaworski, Minowicz, Ostrowski i Zbucki.

(ab) **JAPOŃCZYCY W KRAKOWIE.** Wczoraj rannym pociągiem przybyło ze Lwowa trzech delegatów poselstwa japońskiego w Warszawie: a mianowicie sekretarz ambasady japońskiej p. Onyeda, członek japońskiej delegacyi pokojowej w Rydze, p. Mitsumasa Yonai kapitan brygady marynarki japońskiej i p. Funao Miyakawa sekretarz i tłumacz poselstwa japońskiego, oraz członek delegacyi japońskiej na konferencyę w Paryżu. Japończycy przybyli w towarzystwie p. Aleksandra Michalskiego sekretarza misyi japońskiej. Delegacya zamieszkała w hotelu francuskim. Z ramienia D. O. G. towarzyszy delegacyi porucznik - łącznikowy Łychowski. Wczoraj o godz. 10 rano delegacya udała sie do muzeum narodowego gdzie została powitana oficyalnie przez prezydyum miasta, starostę Kowalikowskiego, oraz dowódcę miasta gen. Stillera. Następnie delegacya japońska w towarzystwie dyrektora muzeum Kopery i urzędniczki muzealnej dr M. Rosenblattównej zwiedziła galeryę w Sukiennicach, poczem Zamek i katedrę na Wawelu. Członkowie delegacyi okazali nader wielkie zainteresowanie kultura Polski i wyrażali się z podziwem o piękności i bogactwie naszych pamiątek historycznych. Popołudniu zwiedzali miasto w dalszym ciągu. Dzisiaj rano delegacya wyjedzie do Wieliczki dla zwiedzenia salin. Jeden z członków delegacyi p. Miyakawa uczył się po polsku i chętnie w towarzystwie posługuje się naszym językiem.

(ab) **NA UROCZYSTOŚĆ OSWOBODZENIA LWOWA,** która odbędzie się w poniedziałek 22 bm. wyjeżdżają imieniem miasta Krakowa wicepr. Rolle, prez. Izby handlowej Epstein i r. m. poseł Bobrowski.

(ab) **WĘGIEL DLA GAZOWNI.** Wczoraj nadszedł wreszcie do krakowskiej gazowni transport węgla. Na dzisiaj są zaawizowane dalsze transporty, które jeżeli nadejdą to w sobotę o godz. 5 wieczorem zacznie gazownia funkcyonować tak, że gaz będzie od godz. 4.30 popołudniu do godz. 1 w południe następnego dnia funkcyonować w całej pełni.

CUKIER DLA CHORYCH I MATEK KARMIĄCYCH. Ministerstwo Aprowizacyi przydzieliło do dyspozycyi Miej. Urzędu Zdrowia 3000 kg cukru białego przeznaczonego dla chorych i matek karmiących. Na jedną osobę przypadnie 300 gramów cukru. Cena 1 kg wynosi 60 Mk 70 f., za 300 gr. 20 marek. Celem uzyskania przydziału tej dodatkowej racyi cukru należy wnieść do właściwych biur chlebowych miejskich pisemne zgłoszenie zapotrzebowania, udokumentowane świadectwem lekarskiem za okazaniem legitymacyi chlebowej. Zgłoszenie to należy uskutecznić w terminie od 22 do 26 bm. Po ze-

braniu i ułożeniu zgłoszeń Miejski Urząd Zdrowia zawiadomi w odpowiedni sposób kiedy zgłaszać się należy do biur chlebowych po odbiór asygnaty oraz w których sklepach sprzedawać się będzie ten cukier.

ZALESIENIE GRUNTÓW MIEJSKICH POD PRZYSZŁY PARK LUDOWY W DĘBNIKACH. Z końcem 1912 roku komisya plantacyjna rady miejskiej zajmowała się sprawą zalesienia wzgórz w posiadłości miejskiej, nabytej po Lasockich w Dębnikach. Wówczas magistrat przystąpił do badania całej sprawy, pragnąc złączyć sprawę zalesienia nieużytków na stokach wzgórz z istniejącym parkiem Lasockich. Sprawa wówczas została związana z wydobywaniem wapienia z kamieniołomów dębnickich przy t. zw. grocie Twardowskiego. Wojna rzecz całą odroczyła. Dopiero w ostatnim miesiącu sprawę z powrotem poruszono. Po komisyjnych dochodzeniach przekonano się, że sprawę istniejącego parku wraz z realnością po Lasockich należy traktować odrębnie i realność tę przeznaczyć na cele miejskie jak urządzenie zakładu dobroczynnego lub tp. natomiast park ludowy założyć opodal realności po Lasockich na południowo-wschodnim stoku wzgórz. Przestrzeń ta mająca około 100 morgów obszaru łączy się z grotą Twardowskiego, z jednej zaś odsłania się z niej widok na Wisłę. Położenie to nada przyszłemu parkowi wiele uroku i niewątpliwie stanie się miejscem ulubionem przechadzek ludności Krakowa. Urządzeniem zalesienia zajmie się zarząd lasu wolskiego który dostarczy nasion leśnych. Ozdobne drzewka i krzewy dostarczone będą ze szkółek ogrodów miejskich. Wzgórza na pokładzie wapiennym zostaną zalesione sadzonkami sosny czarnej. Zalesienie odbywać się będzie partyami przez szereg lat. Onegdaj odbyły się w tej sprawie posiedzenia sekcyi ekonomicznej, skarbowej, prawniczej i komisyi plantacyjnej. Zaaprobowały one jednogłośnie wnioski magistratu, oraz przyznały odpowiedni kredyt na rozpoczęcie przedwstępnych robót. Ze względu na brak ogrodów publicznych na obszarze Wielkiego Krakowa, sprawa zalesienia większego obszaru w najbliższej okolicy miasta przedstawia nader doniosłe znaczenie ze względów zdrowotnych oraz stwarza dla naszej młodzieży jeden z najmilszych terenów zdrowej rozrywki na łonie natury.

Z TEATRU „BAGATELA". „Samson i Dalila" Svena Langego budzi w dalszym ciągu silne zainteresowanie i zapełnia widownię teatru po brzegi. Podobnie i na dzisiejszem przedstawieniu tej ciekawej tragifarsy zabraknie biletów przy kasie. Jutro jak zazwyczaj w niedzielę dwa odbędą się przedstawienia. Popołudniu sympatyczny obrazek Caillaveta i Flersa pt. „Zakochani", wieczorem zaś kapitalna „Moralność pani Dulskiej" z pp. Nowackim i Dąbrowską w głównych rolach oraz z p. Wernicz jako Hesią, którą to rolę kreowała na scenie lwowskiej.

(*) **PORANEK MOZARTA** odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 21 bm. w sali „Sokoła" a nie jak afiszami ogłoszono w sali Tow. Lekarskiego.

P. ZOFIA JAROSIEWICZOWA śpiewaczka, której występ w koncercie własnym zyskał duży sukces śpiewać będzie w najbliższą niedzielę w „Polskim związku muzyczno-pedagogicznym" (Pałac spiski przy Linii C—D II. p. Sala Tow. Muzycznego), pieśni Schumanna i Hugona Wolfa, o godz. 4 popołudniu.

KRAK. TOW. ŚPIEW. „ECHO" urządza w sobotę 27 bm. w salach Kasyna wojskowego „Katarzynkę" z tańcami. Dochód na fundusz konkursowy. Zaproszenia w „Echu" (Instytut muzyczny, św. Anny 2 II piętro).

FESTYN DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Zarząd Koła Białego Krzyża Matek chrzestnych wojennych urządza we czwartek dnia 25 bm. w dzień św. Katarzyny o godz. 7 wieczorem w sali Sokoła festyn z tańcami dla żołnierza polskiego, podoficerów i ich rodzin. Posiedzenie komitetu zabawowego odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godz. 5 popoł. w sali 31 Uniw. Jagiel. Zarząd Koła uprasza o przybycie na posiedzenie przyjaciół żołnierza polskiego w szczególności Koło Pań TSL.

DO B. UCZNIÓW KRAJ. NIZSZYCH SZKÓŁ ROLNICZYCH W MAŁOPOLSCE. Przypomina się uczniom, którzy wskutek wybuchu wojny dotąd szkoły nie skończyli że ostatni termin nadsyłania adresów do Zjazdu upływa 15 grudnia br. Adres: W. Dębiak (gmach Małop. Tow. Rolniczego Kraków, plac Szczepański). Sprawa aktualna i doniosłej wagi! Za komitet zwołujący: A. Chysz. W. Dębiak, J. Wołoszyn.

DWA ODCZYTY. Dnia 20 i 22 bm. o godz. 7 wieczór wygłosi p. inż. Maciejowski w sali miejskiego Muzeum przemysłowego ul. Smoleńsk 9, dwa odczyty pt. „Środki żeglugi morskiej" (sobota i „O budowie okrętów" (poniedziałek)

NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE Związku emerytów, rencistów, wdów i sierot kolejowych odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 4 popoł. w sali szkolnej na dworcu kolejowym. Przedmiot obrad: założenie własnego konsumu.

Z KRAK. KLUBU SZACHISTÓW Wielki turniej szachowy o mistrzostwo klubu na rok 1920 rozpocznie się 20 listopada br.

ZWINIĘCIE SZPITALA „POD BARANAMI". W sprawie umieszczonej przez nas przed paru dniami powyższej notatki, proszą nas o sprostowanie, iż mylnem jest twierdzenie, że hr. Andrzejowa Potocka w sprawie zwolnienia pałacu „pod Baranami" od zajęcia na szpital wojskowy interweniowała osobiście w Ministeryum spraw wojskowych i że tytułem odszkodowania za zużytkowanie gmachu otrzymała kilka milionów marek. Hr. Andrz. Potocka deklaracyą z dn. 17 lipca br. złożoną w W. 11. budowlano-kwaterowym Okręgu Gen. zrzekła się dobrowolnie wszelkich odszkodowań za zniszczenia poczynione w budynku przez wojska polskie tą samą deklaracya zezwoliła dobrowolnie w czasie inwazyi bolszewickiej na pozostawienie w uwolnionym już budynku szpitala „pod Baranami" aż do chwili obecnej, zrzekając się równocześnie jakiegokolwiek czynszu za ten czas. Kilkakrotnie zwoływane przez Władzę wojskowe i magistrackie komisye orzekły, że budynkowi grozi zupełna ruina o ile nie będzie poddany gruntownej restauracyi, co jedynie przez ewakuacyę szpitala zostało umożliwione.

(ab) **ZAGINĄŁ** Józef Tachowski lat 12, uczeń, syn stróżki domu przy ul. Poselskiej 18.

(ab) **ODEZWY BOLSZEWICKIE W KRAKOWIE.** Od kilku dni rozrzucane są po Krakowie w wielkiej ilości odezwy bolszewickie na których podpisany jest „Komitet centralny komunistycznej partyi robotniczej polskiej". Odezwy te między innemi wskazują na przeciwieństwa istniejące między Polską a Rosyą, na których opierając się zaznaczają, że pokój w Rydze nie będzie trwały.

(ab) **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Wczoraj niejaki Jan Baran zamieszkały u Katarzyny Kopacz przy ul. Grzegórzeckiej 11 skradł jej garderobę wartości około 10.000 marek. Aresztowano w Krakowie niejakiego Ignacego Wasserlaufa lat 29 i Samuela Gruensteina, którzy schronili się do piwnicy przy ul. Sebastyana aby następnie dokonać włamania. Wcześnie ich jednak odkryto. Przy opryszkach znaleziono narzędzia do włamania.

(ab) **WŁAMANIA.** Do firmy Z. Mackiewicz przy ul. Długiej 38, włamali się nieznani sprawcy. Dostali się oni przez piwnicę do lokalu restauracyjnego gdzie rozbili kasę wertheimowską. Zawiedli się jednak gdyż w kasie było tylko 1000 marek. Następnie włamywacze zabrali większą ilość wódek i zostawiwszy dwa narzędzia do włamania zbiegli. Na tejsamej ulicy włamali się do mieszkania niejakiego Silberzweiga nieznani sprawcy. Włamywacze rozbili kasę wertheimowską i zabrali całą jej zawartość; z powodu nieobecności okradzionego, nie zdołano ustalić szkody. Dochodzenia w toku.

— o —

„SZCZUTEK". Ostatni numer „Szczutka" jest znowu jednym z tygodniowych zeszytów polskiej encyklopedyi aktualnego humoru i satyry. Znakomite są tutaj „zasady przyzwoitego zachowania się w towarzystwie dla inteligencyi", przystosowane do naszych czasów i zasad, kapitalne „opowiadanie żołnierskie", doskonały wiersz wstępny o „naszych granicach". Szereg ultra-wesołych historyjek, jak: „u państwa Goldraeuber", „Nasze urzędniczki", „Z panieńskich czasów" itd., uzupełnia się szeregiem dowcipnych powiedzeń, aktualnych anegdot, ironicznych aforyzmów, zabawnych przysłów na czasie itp. Ilustracye są jak zawsze znakomite, w tym numerze uzupełniają je nowe, a aktualne karykatury gen. Sikorskiego i Petlury.

50-letni jubileusz polskiej instytucyi asekuracyjnej.

W dniu 1 października br. upłynęło pół wieku od założenia Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, spółki akcyjnej w Warszawie. Towarzystwo powołane do życia w 1870 roku przez ziemian byłego Królestwa Kongresowego spełniając wzorowo obowiązki instytucyi ubezpieczeniowej, mimo wrogo usposobionego rządu zaborczego, szybkim krokiem szło naprzód, zdobywając coraz to większą popularność nie tylko w kraju, ale i za granicą, tak, że z biegiem lat rozszerzyło działalność swoją w całem byłem cesarstwie rosyjskiem, gdzie aż do wybuchu wojny światowej miało poważne Reprezentacye w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odesie, Charkowie, Żytomierzu, Rydze i Libawie.

Gdy wraz z wyzwoleniem Rzeczypospolitej ustały szykany wrogiego rządu, Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, dotąd wyłącznie w dziale ogniowym operujące, pragnąc społeczeństwu oddać jak najdalej idące usługi, z właściwą sobie energią przystąpiło do reform i rozszerzyło znacznie zakres swego działania, powołując do życia Polskie Towarzystwo asekuracyjne i reasekuracyjne „Patria" sp. akc., oraz Towarzystwo Ubezpieczeń na życie „Varsovia" sp. akc. i wprowadziło nowe, dotychczas jedynie przez instytucye konkurencyjne kultywowane działy ubezpieczeń, jak transportowy, od nieszczęśliwych wypadków, cywilnej odpowiedzialności od skutków przerwy ruchu z powodu ognia (Chomage) jako też na życie i obok starych Reprezentacyj w Warszawie, Wilnie i Łodzi utworzyło nowe w Poznaniu, Krakowie, Gdańsku i Lwowie. Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, prowadząc nader umiejętną i korzystną politykę reasekuracyjną z najpoważniejszemi Tow. Ubezpieczeń w Europie i Ameryce, w której posiada własną Reprezentacyę w Nowym Yorku, uzbierało poważne rezerwy w walucie zagranicznej i tem samem doprowadziło finanse swoje do niebywałego rozkwitu. Pozatem ma Tow. znaczne rezerw w walucie kraj., oraz gmachy własne w Warszawie (3), Wilnie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku i Lwowie.

Trudne warunki ogólne skłoniły władze Towarzystwa do odroczenia obchodu jubileuszowego, tej najstarszej w byłym zaborze rosyjskim i dobrze zasłużonej krajowi ubezpieczeniowej instytucyi akcyjnej, do chwili odpowiedniej. Obecnie jednak, celem upamiętnienia jubileuszu, uznano za właściwe: a) wypłacić pracownikom biurowym gratyfikacyę specyalną w sumie okrągłej 2.200.000 marek, b) wyznaczyć kapitał w wysokości przybliżonej 1 milion marek, od którego odsetki będą wypłacane w określonych przypadkach pracownikom, wychodzącym ze służby, wreszcie c) założyć fundacyę dla wdów i sierot po ajentach Towarzystwa z kapitałem 1 milion marek.

Sędziwej instytucyi oraz jej pracownikom z okazyi półwiekowego jubileuszu życzymy „Szczęść Boże"!

Ruch giełdowy.

Kraków, 20 listopada.

(4) Usposobienie na wczorajszem zebraniu giełdy krakowskiej było słabe. Zainteresowanie się papierami kierowane było jedynie faktycznem zapotrzebowaniem. Transakcye były wynikiem wypełnienia zleceń klientów przez banki.

Z papierów przemysłowych jedynie podniósł się znacznie „Krakus", bo o 180 punktów, tak, że kurs tych akcyj wynosi 1980.

Również i papiery handlowe były w zaniedbaniu — rezultatem czego jest zniżka tak P. T. H., jak i „Impex".

Zniżka dotknęła i akcye Banku przemysłowego, za które wczoraj płacono 635.

W papierach publicznych zastój zupełny.

Natomiast na giełdzie pieniężnej zaznaczyła się znaczna zwyżka marki polskiej — przedewszystkiem w stosunku do marki niemieckiej. Również i na giełdzie zurychskiej — jak donoszą, — kurs marki polskiej obecnie wynosi 1'47.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 19 LISTOPADA.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.") ofiar. 650, żąd. 750, transakc. 700—690. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 350, żąd. 400. Zieleniewski ofiar. 4000, żąd. 4200, transakc. 4150—4025. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 1700, żąd. 1900, transakc. 1750—1800. „Górka" fabryka cementu ofiar. 3000, żąd. 3200, transakc. 3100. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 2750, żąd. 2950. „Topege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 6000, żąd. 6300, transakc. 6150. Polska Nafta ofiar. 1950, żąd. 2050, transakc. 2000—2020. Elektrownia w Sierszy ofiar. 1750, żąd. 1850, transakc. 1800. „Oikos" T. A. ofiar. 2700, żąd. 2800, transakc. 2725. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1225, żąd. 1325, transakc. 1275. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 2400, żąd. 2600, transakc. 2500. „Krakus" Zjedn. fabryki przetworów wyskokowych ofiar. 1850, żąd. 2050, transakc. 1800—1980.

Lwów (PAT). Giełda lwowska z dnia 19 b. m.: Ruble carskie setki 290—310, 500-tki 290—310, drobne 240—260. Ruble dumskie setki 70—90, po 250 — 50—70. Karbowańce tysiączki 6—9. Grzywny po 500 i wyżej 9—12. 100 franków francuskich 25'25—27'25, szwajcarskich 66—71. Funty szterlingi 1500—1570, dolar amerykański 410—445, dolar kanadyjski 320—350, marki niemieckie tysiączki 575—625, setki 510—535, drobne 365—395. Lei rumuńskie po 500 — 725—765, drobne 625—655. Liry włoskie 14'25—16'25, czeskie korony 430—450, korony austryackie stemplowane 81—85, franki belgijskie 27'25—29'90, korony szwedzkie 84—88, korony duńskie 59—62, korony fińskie 700—800, korony norweskie 59—62, floreny holenderskie 130—136. Dewizy: Londyn 1500—1550, Paryż 25'25—27'25, Zurych 66—71, Praga 480—520, w transakc. 500, Wiedeń 91—99, Berlin 650—700, Nowy Jork wyżej 50 415—450, Nowy Jork niżej 50 405—435, Medyolan 17—17, Bukareszt 720—750, Bruksela 28'25—29'25, Kopenhaga 59—62, Finlandya 900—1000, Holandya 130—136, Szwecya 84—88, Norwegia 59—62.

Praga (PAT). Kursa dewiz: Berlin 117'25, Warszawa 18'50, marka niemiecka 117'25, marka polska 17'50.

Wiedeń (PAT). Giełda: Renta majowa 97, austryacka renta koronowa 97, renta lutowa 97'75, węgierska renta koronowa —, losy tureckie 3050, pryorytety kolei południowej 1335, Anglobank 1060, Bankverein 1178, Bodenkredit 2485, austryacki zakład kredytowy 1135, Bank depozytowy 975, Laenderbank 1889, Merkur 1063, Unionbank 735, Bank obrotowy 801. Żivnostenska Banka 2238, kolej północna 17000, kolej Lwów—Czerniowce 3425, koleje austryackie 4700, kolej południowa 1733, Alpiny 5250, Berg und Huetten 12750, Krupp 1630, Poldihuette 4450, Prager eisen 12980, Rima 3401, Skoda 3128, Zieleniewski —, Apollo 7575, Famto 25600, Galicyjskie Karpaty 18550, Galicya 28850, Schodnica —, Siersza —.

Berlin (PAT). Kursa dewiz: Amsterdam 2217'55, Antwerpia 477, Chrystyania 974, Kopenhaga 991'50, Sztokholm 1418'55, Helsingfors 15'50, Włochy 274'70, Londyn 257'70, Nowy Jork 74'17, Paryż 449'55, Szwajcarya 1156'30, Hiszpania 959, Wiedeń 20'97, Praga 86'90, Budapeszt 14'48.

Zurych (PAT). Kursa początkowe dewiz: Berlin 8'50, Nowy Jork 644, Medyolan 24, Praga 7'50, Budapeszt 1'30, Bukareszt 9'10, Warszawa 1'30, Wiedeń 2, austryacka korona stemplowana 1'30.

Końcowe kursa dewiz: Berlin 8'40, Holandya 195, Nowy Jork 644, Londyn 22'10, Paryż 38'25, Medyolan 23'80, Bruksela 40'35, Kopenhaga 85'75, Sztokholm 122'50, Chrystyania 85'50, Madryt 82'55, Buenos Aires 220, Praga 7'15, Budapeszt 1'15, Bukareszt 8'70, Warszawa 130, Wiedeń 187 i pół, austryacka korona stemplowana 130.

Rząd francuski wobec autonomii G. Śląska.

Warszawa (tel. M.). Z Berlina telegrafują: Rząd niemiecki przyjął projekt o samorządzie dla Górnego Śląska. **Rząd francuski zaprotestował przeciw zachowaniu się rządu niemieckiego w sprawie autonomij dla Górnego Śląska,** ponieważ uważa, że **ten krok ze strony Niemiec jest przedwczesny** wobec mającego się dopiero odbyć plebiscytu na Górnym Śląsku. Rząd francuski tłumaczy to jako czyn sprzeciwiający się warunkom traktatu pokojowego. Suwerenność nad Górnym Śląskiem posiada międzysojusznicza komisya, a nie rząd niemiecki. **Wszystkie prawa, uchwalone obecnie w Niemczech w sprawie Górnego Śląska, uważać należy za nieważne.**

Rząd niemiecki wobec ustalenia daty plebiscytu na Górnym Śląsku.

Warszawa (tel. M.). Z Berlina telegrafują: Rząd niemiecki założył protest u konferencyi ambasadorów z powodu tego, że dzienniki polskie, powołując się na oświadczenie konferencyi, podały wiadomość o ustaleniu dnia plebiscytu na Górnym Śląsku. **Rząd niemiecki domaga się wyjaśnienia i zawiadomienia za pomocą noty w czasie najszybszym o dniu plebiscytu.** (Pretensya rządu niemieckiego jest niezrozumiałą wprost. Chodzi tu o informacyę, podaną w swoim czasie przez nasze pismo, a powtórzoną następnie w depeszach przez prasę warszawską o ustaleniu terminu plebiscytu na Górny mŚląsku na koniec stycznia albo na połowę lutego. Wiadomość miała charakter informacyjny i nie powoływała się zupełnie na jakiekolwiek źródło urzędowe. Tem samem rząd niemiecki nie ma prawa wysnuwać z tej wiadomości jakichkolwiek oficyalnych protestów.

Walka między Francyą a Anglią o Dunaj.

Czesi czekają, aby się przyłączyć do silniejszego.

Praga. (East Express) „Narodni Listy" w części gospodarczej zamieszczają artykuł o walce pomiędzy Francyą a Anglią o Dunaj. Dwie te potęgi rywalizują od samego zakończenia wojny światowej o gospodarcze opanowanie Dunaju, oraz krajów nad nim leżących. Anglikom zaraz po przewrocie udało się opanować przy pomocy Jugosławii całą prawie flotylę dunajową. W dalszym ciągu Anglia dąży do podporządkowania swoim wpływem Rumunii w tym celu, aby po odpowiednim pogłębieniu Dunaju na terytoryum rumuńskiem uzyskać wolny dostęp wielkich parowców aż do Budapesztu.

Francuzi ze swej strony rozwijają szerokie plany. Oprócz znanego już projektu połączenia Dunaju z Renem, projektują oni stworzenie wielkiej drogi wodnej długości 600 kilometrów **pomiędzy Belgradem a Salonikami.** Przedsiębiorstwem tem interesują się w pierwszym rzędzie firma „Schneider-Creuzot". Wszystkie wielkie banki francuskie zakładają obecnie filie w Budapeszcie i Bukareszcie, albowiem finansowo-gospodarcze plany Francyi rozciągają się także na Węgry i Rumunię. „Narodni Listy" stwierdzają, że Czesi nie mogą i nie chcą przyglądać się obojętnie tej walce, lecz muszą śledzić pilnie jej przebieg i w stanowczej chwili przyłączyć się do silniejszego.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Bułgaryą.

Warszawa (East Express). Przybyły do Warszawy wczoraj przedstawiciel rządu bułgarskiego, Madżarów, b. charge d'affaires bułgarski w Londynie, udzielił przedstawicielowi East Express następujących informacyj: Celem jego podróży jest nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Bułgaryą i przygotowanie wizyty urzędowej ministra Stambulińskiego, który przyjedzie do Warszawy dnia 10 grudnia. Z chwilą jego przybycia zostanie otwarte poselstwo bułgarskie w Warszawie. Pobyt ministra Stambulińskiego w Warszawie będzie miał na celu zbadanie zamierzeń i zakresu działania małej ententy, zanim Bułgarya ustali swoje wobec niej stanowisko.

Rozruchy w Pradze i Bernie.

Praga (PAT). W ciągu dnia wczorajszego w Pradze panował względny spokój, tylko przed obu teatrami niemieckimi odbyły się demonstracye. Wedle doniesień dzienników, przyszło we wczorajszych godzinach przedpołudniowych w dzielnicy żydowskiej do ekscesów antysemickich, w czasie których demonstranci chcieli przypuścić szturm do żydowskiego ratusza. Na ratuszu jednakże powiewała chorągiew amerykańska. Konsul amerykański oświadczył, że objął opiekę nad ratuszem żydowskim. W ciągu popołudniowych rozruchów aresztowano ogółem 41 osób. Burmistrz miasta Pragi interweniował jednakże u dyrektora policyi i wymógł na nim uwolnienie wszystkich aresztowanych. „Czeskie Slowo" donosi, że objęty przez Czechów teatr niemiecki nie będzie Niemcom więcej wydany.

Berno Morawskie (PAT). Wczoraj powtórzyły się demonstracye w Bernie Morawskiem. Tłum złożony z osób cywilnych i legionarzy, oblegał redakcyę niemieckiego dziennika „Tagesbote", domagając się natychmiastowego wstrzymania wydawnictwa tego pisma. Po demonstracyach przed redakcyą „Tagesbote" tłum pociągnął przed dom niemiecki, gdzie przyszło do starć, w czasie których raniono kilka osób. Demonstranci przerwali odbywające się w teatrze przedstawienie niemieckie.

Nowy gabinet grecki.

Lyon (PAT) Radio. Jak podaje prasa francuska, nowy gabinet grecki ma następujący skład: Premier i sprawy zagraniczne oraz tymczasowe sprawiedliwości Rhallys, wojna Gumaris, skarb Beliegeapules, marynarka i prowizorycznie aprowizacya Jan Rhallys, sprawy wewnętrzne i prowizorycznie komunikacya Tsaldaris, oświata publiczna i prowizorycznie bezpieczeństwo Zainis, gospodarstwo narodowe i prowizorycznie rolnictwo Mauromichalis.

Zmiana oryentacyi w parlamencie greckim nie nastąpi.

Lyon (PAT) Radio. „P. Parisien" zamieszcza następujące oświadczenie Rhallysa: Zaprzeczam najkategoryczniej zarzucaniu nam tendencyj filoniemieckich. Czy naród, którego przeznaczenie było tak związane ze sprawą sojuszników, mógłby się okazać filoniemieckim, zwłaszcza po wspólnych wysiłkach, które czyniono dla ogólnego zwycięstwa? **Większość antiveu zelowska po swem zwycięstwie nie przeprowadzi żadnej zmiany oryentacyi w parlamencie, zwłaszcza w sprawach polityki zagranicznej.**

Likwidacya strajków w Łodzi.

Łódź (PAT) Dzienniki donoszą: Po parogodzinnych pertraktacyach przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu oraz urzędu elektrofikacyjnego z delegatami urzędników i robotników elektrowni, nastąpiło porozumienie i strajk został zakończony o godz. 1 w nocy.

Łódź (PAT) Dzisiaj odbędzie się konferencya w sprawie strajku w przemyśle włókienniczym. Jest nadzieja, że dojdzie do zlikwidowania strajku.

O przyspieszenie wywozu drzewa.

Warszawa, (Telef. M.) Zdecydowana już przez rząd sprawa zniesienia opłat wywozowych na drzewo uległa zwłoce. Ponieważ sprawa ta ma wielkie znaczenie gospodarcze i może popchnąć naprzód zahamowany dotychczas wywóz drzewa, organizacye gospodarcze społeczne zwróciły się do rządu o niezwłoczne wprowadzenie w życie tego zarządzenia.

Walka przeciw sowietom będzie trwała dalej.

Paryż (PAT) Havas. Tutejsza delegacya polityczna rosyjska wydała odezwę do Rosyan podpisaną przez ks. Lwowa, Maklakowa i Czaykowskiego. Odezwa oświadcza, że **walka przeciw sowietom będzie trwała w dalszym ciągu.** Front Wrangla został wprawdzie zniweczony, ale za to pozostały inne fronty przeciwbolszewic.

Delegaci P. S. L. na zjazd poznański.

Warszawa (Tel. M.) Na zjazd ludowców w Poznaniu, który ma ogłosić fuzyę stronnictwa ludowego w Poznańskiem z Piastowcami udaje się z ramienia klubu poselskiego PSL prezes Jan Dębski, wicemarszałek Osiecki oraz posłowie Bojko i Ostachowski.

NADESŁANE.

ZGUBIONO kartę zwolnienia na nazwisko Józefa Grubnera, Kraków, Zyblikiewicza l. 16. 2673

TECHNIK DENTYSTYCZNY, siła pierwszorzędna, poszukuje posady. 2669

FORTEPIAN do przegrywania na godziny. Krupnicza 14, III piętro.

MIESZKANIE z komfortem, 3—5 pokoi, kuchnia potrzebne. Gotów jestem kupić choćby z meblami. Zapłacę według umowy. Zgłoszenia do Biura Fabryki maszyn Tow. Akc. J. John, ul. Sobieskiego 16-C, lub ustnie tamże między godz. 3—5 popoł. 2667

Obiady domowe 2611

z 3-ch dań 20 Mk.

Kraków, Gołębia 16, I. p.

Materace, otomany, meble salonowe 2590

przerabia i wyrabia nowe na zamówienie, tapetuje pokoje, zakłada firanki, portyery, story tak w miejscu jak i na prowincyi po cenach bardzo przystępnych nowo założona **Pracownia tapicersko-dekoracyj.**

J. PIECHOWICZ

Kraków, ulica Mikołajska 7.

Baczność! Len i konopie!

Zawiadamiamy P. T. dawnych i nowych Klientów, że odrestaurowaliśmy i powiększyli naszą fabrykę pod firmą

TKALNIA MECHANICZNA „DZWON“

Sp. z ogr. por.

W PRZEMYSLU, UL. JANA DEKERTA L. 5 i 5a

Wyrabiamy i sprzedajemy wszelkie towary płócienne i cajgowe. Zamówienia uskuteczniamy natychmiast i skrupulatnie przeprowadzamy. Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie darmo i opłatnie. Niechaj każdy korzysta z nadarzającej się okazyi i natychmiast swój surowiec przyśle ew. poczyni zamówienia. **Im wcześniej, tem lepiej.** 2513

„FIAT“

Włoskie automobile osobowe

Ciężar. omnibusy traktatory

Dostawa szybka. 2585

„ESHAPE“

Kraków, ulica Pijarska 4. Tel. 3476.

CZĘŚCI ZAPASOWE

do samochodów ciężarowych

wszystkich systemów

dostarcza bezzwłocznie firma

JULIUSZ WEISS

Lwów — **Potockiego 26, tel. 259** — telegr. Rallweiss Lwów

Wiedeń I. — **Graben 29a** — telegr. Weiss, Wieden, Trattnerhof

ze swoich składów w Wiedniu po oryginalnych cenach fabrycznych. Formalności wywozowe załatwia firma sama w krótkiej drodze. W pilnych wypadkach zechcą P. T. Interesenci zwracać się wprost do wiedeńskiej filii.

Przy zamowieniu należy podać numer wozu.

Czuję się szczęśliwym,

dzieląc się niniejszem z Szan. Publicznością wiadomością, że od dnia dzisiejszego przyjmowania jestem w możności przyjmowania zamówień na maszyny do pisania L. C. Smith & Bros, ostatni model 8, cicho piszące, demonstrując konstrukcyę i zalety tych maszyn na podstawie świeżo otrzymanych oryginalnych modelów N. 8. (Przeszła wszelkie oczekiwania w tej dziedzinie).

LUDWIK AKSMAN

10a ul. Szewska, Kraków

Wyłączne, bezpośrednie przedstawicielstwo na Polskę firmy: L. C. Smith & Bros Typewriter Co Syracusa N. Y. U. S. A. 2658

REZERWOARY GORZELNIANE

pojemności po 10—60 ton i beczki żelazne po spirytusie, zdatne do przechowyw. benzyny, nabywa

SYNDYKAT ROLNICZY WARSZAWSKI

Warszawa, ul. Kopernika 30. 2653

„MATURA“ Kraków Grodzka 32/II.

Sekretaryat czynny od godz. 9—1 i 4—6. Kierownik fachowy prof. B. Butrymowicz przyjmuje od godziny 5—6.

I. **Kursa gimnazyalne i realne** } 1 roczne
II. **Kursa seminaryalne zupełnie odrębne** } i 2-letnie.
III. **Kursa dla reprobowanych.**
IV. **Kursa przygotowawcze do egzaminów z kl. V. i VI. szkół średnich.**
V. **Kursa 4-klasowej niższej szkoły średniej.**
VI. **Kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa.**
VII. Kursa korespondencyjne wprowadzone przez **nasz zarząd, po raz pierwszy w Polsce przygotowują do matury oraz egzaminów wstępnych za pomocą wykładów pisemnych,** przesyłanych co 2 miesiące.

Kursa te są jedyną tego rodzaju instytucyą i umożliwiają dokładną naukę bez potrzeby zmiany miejsca stałego pobytu.

Uczą profesorowie krakowskich szkół średnich i seminaryów nauczycielskich.

Wszelkie porady naukowe, informacye i prospekta bezpłatnie. 2651

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY „POLONIA“ JOZEFA CZERMIŃSKIEGO

Kraków, plac WW. Świętych 8

wykonuje wszelkie zlecenia w zakres spedycyi wchodzące. Przeprowadza transporty mebli. 2610

Powierzone roboty uskutecznia szybko i solidnie.

Buchalter pierwszorzędna i samodzielna siła

oraz **praktykant biurowy**

znajdą natychmiast posadę w pierwszorzędnej instytucyi.

Zgłoszenia pisemne pod „Buchalter“ do Biura reklamy „Prasa“, Kraków, Karmelicka 16. 2638

„POLSKI GLOB“

TOWARZYSTWO TRANSPORTOWO-HANDLOWE S. A. W KRAKOWIE.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mk. 10,000.000·— na Mk. 20,000.000·—

w drodze emisyi 20.000 sztuk akcyi po Mk. 500 nominalnej wartości.

Organizacyjne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Spółki akcyjnej: **„Polski Glob“, Towarzystwo transportowo-handlowe S. A. w Krakowie,** odbyte dnia 18 września 1920 uchwaliło pod warunkiem zatwierdzenia rządowego **podwyższenia dotychczasowego kapitału akcyjnego Mk. 10,000.000 na Mk. 20,000.000·—** i poleciło Radzie Zawiadowczej oznaczenie warunków i czasu emisyi.

Na tej podstawie i z zastrzeżeniem zatwierdzenia rządowego rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCYĘ

na Mk. 10,000.000 II. emisyi pod następującymi warunkami:

1) Kurs emisyjny akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy **Mk. 575,** zaś dla nowych akcyonaryuszy **Mk. 650.**

2) Akcye nowej emisyi będą rozdzielone pomiędzy obecnych akcyonaryuszy w ten sposób, że każdy dotychczasowy akcyonaryusz **ma prawo poboru na 4 akcye pierwszej emisyi, 1 akcyę emisyi drugiej po kursie Mk. 575 za sztukę.** Ułamki nie będą przy wykonaniu **prawa poboru uwzględniane.**

3) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Spółki począwszy od 1 stycznia 1921.

4) Termin subskrypcyi upływa z dniem 10 grudnia 1920 i w dniu tym subskrypcya będzie zamkniętą.

5) Za czas od dnia złożenia sumy do końca roku 1920 zbonifikowane będą odsetki w stosunku 5% rocznie.

6) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć kwity tymczasowe względnie zawiadomienia o przydzielonych akcyach I. emisyi i na tej legitymacyi będzie uwidocznione wykonanie prawa poboru.

7) Akcye muszą być przy wykonaniu prawa poboru względnie przy subskrypcyi **pełno i gotówką wpłacone.**

8) Rada Zawiadowcza zastrzega sobie akcye subskrybowane a nie objęte prawem poboru przydzielić subskrybentom według swego **uznania.**

9) Przydział nowych akcyi przeprowadzi Rada Zawiadowcza po otrzymaniu zatwierdzenia rządowego.

10) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyj w swoim czasie i po skonferowaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną sumę.

11) Kwoty wpłacone na nieuwzględnione subskrypcye będą zwrócone wraz z 5% odsetkami.

12) Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisyę akcyi przyjmują:

W Krakowie:
Filia Banku Hipotecznego.
Filia Polskiego Banku Przemysłowego.
Filia Powszechnego Banku Kredytowego.

We Lwowie:
Bank Hipoteczny.
Filia Banku Dyskontowego.
Polski Bank Przemysłowy.
Powszechny Bank Kredytowy.

W Warszawie:
Bank Dyskontowy.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.